

b. internowanego w Litwie, a następnie w S.P.R.

1) Grymajto Bronistaw, wachmistrz, podoficer kawalerii państwowej.

REFERAT HISTORYCZNY

2) Dnia 19. IX. 1939 r. przekroczymy granicę litewską, gdzie byłem internowany w obozie Potęgo i Witkowyski. Po zajęciu Litwy przez wojska sowieckie, dnia 12. lipca 1940 r. wraz z całym obozem internowanych, rabrany posłaliśmy pod "opiekę" bolszewicką. Dataowali nas do wagonów towarowych po 40 osób. Brak i strasnie nam było. W drodze brak wody i powietrze ciężkie nam w kłani. W metodzie odpuścili mi berpiernych "zbrodniarzy" jak: oficerów, kaudarmów policji i straż graniczną ad warty wojska i kawiłi nas do Koriłska.

3) Dnia 14. VII. 1940 r. przymierzono nas do Koriłska i umieszczono w domu wycoekymonyu dke "malek". Oderulismy martosę wygód domu wycoekymonog. Pluskny moto nas nie rjadty. Następnego dnia po spisaniu danych personalnych, przefadnie lekarskim i kopieci, umieszczono nas w "monastyrze" t.j. w cerkwiach. Pluskny i tam daly się nam w kłani. Dzinne, że takie masy ich tam byto. Widoemnie specjalnie hodowali by wypomporae z nas "burujsky kras".

4) Miskralismy w cerkwiach. Szpialismy na przyerach trzy pistrowych, bez ziemskoi kocy, t.j. Wyprwimie byto rucnomo takie jak rotmiera sowieckiego t.j. rano kupa z kasy jagłany, obiad kasa jagłana, i kupa z kasy jagłany, kolacja, kipietok. Nie lemat kasy epindlismy piocemny: Rano kasa, a obiad kasa, taka to już dala nasza w tyju sowieckim szjuciu.

Dnia 10. czerwca 1941 r. przymierzono nas do Murmajska, a następnie otrzysem na potmysep Kola do m. Panoj. Następnie do etrehangetska i Szudala.

5) Internowani byli to oficerowie kawalerii i rezerny rotmyel stopni, podoficerowie kawalerii, i policji, straż straż granicznej i trochz cywilnych, grawil werysey narodowosci polskiej. Moralnosę w obozie była dość duża.

6) W obozie pracowalismy przy robotach ziemnych. Normy wyznaczali kaudararowo. Wynagrodzenia mi etrymywalismy rednego. Wyprwimie jak w purnai 4. z tyju, że ehlaba etrymywalismy w tak mikomych ilościcach, że gdy etremie

byłoby popatrzał na otrzymaną kronikę do już  
ona powinna. - Noszami kalerziński były bardzo  
dobrze. humor nas między nie opuszczał. Miał  
różne figle trzymaty się zżony. 6178

7) Badania odbywały się nie regularnie, kalerzi  
wzrost od numeru stać śledczych. Testy przy  
badaniu nie słasowano. Propaganda bolszewicka  
wrzono na powieści filmów, programów i t.p.  
Na temat Polski b. mało z nami rozmawiali, gdy  
razem dochodziło do b. ostrych obciennów z naszej  
strony. Humor polaków odgrywał tu wielką  
rolę. 6128

8) Pomoc lekarską mieliśmy b. dobrą dzięki temu  
że mieliśmy swoich lekarzy. Brak jedynie był  
lekarz. Gdy mi dopuścili między lekarzy, to  
nawet nie było pomocy lekarskiej nie było.  
Regularnie pobierał transport do nas do cho-  
ry na tyfus nie mieli żadnej opieki. Wzrost  
nady mi olawano. Traktowano ludzi gorzej  
jak zwierząt. Długo, że eriożik mógł być  
wytrzymać. Po kilka dni bez jedzenia i wody.  
Było osiem wypadków śmierci z tymi obje-  
kami biegstwa (powieszono). Znamy z numer-  
tych post. P.P. Jodetko Edwarda z posterunku  
P.P. Motodeestwo i post. P.P. Kucharski z  
posterunku P.P. Olechnowie. Na chorobę  
i nymstora zachorował st. naucz. Faszisz-  
ski Antoni z 3 dywizji Land, którego wywiezio-  
no rękami do szpitala w Smoleńsku. Zaginął.

8) Od listopada 1940 r. zaczęto pisać do domu  
raz z miwizem. Otrzymaliśmy odpowiedź  
na listy. Odbiór listu był zwigrany z przes-  
tawianiem otrzymanego listu.

9) Po amnestii 1941 r. wraz z innymi obywatelami  
Szardaku odjechaliśmy transportem kolejowym  
do 5 Dywizji Piechoty. Przed odjazdem z  
Szardaku odbyła się komisja lekarska  
dnia 24. VIII. 1941 r. Był przy tym ptk. Sulik-  
Sarnowski. Był to chyba najmilszy dzień  
i naszym życiu.

Gymnazjum